



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Głos w sprawie metarozmowy, czyli "chciałbym powiedzieć, że..."

**Author:** Iwona Loewe

**Citation style:** Loewe Iwona. (2003). Głos w sprawie metarozmowy, czyli "chciałbym powiedzieć, że...". W: M. Kita, J. Grzenia (red.), "Porozmawiajmy o rozmowie : lingwistyczne aspekty dialogu" (S. 121-125). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Iwona Loewe  
Uniwersytet Śląski  
Katowice

## Głos w sprawie metarozmowy, czyli *chciałabym powiedzieć, że...*

Wśród opinii i artykułów zamieszczonych w Internecie, a zintegrowanych tematyką pierwszej konferencji odbywającej się w przestrzeni wirtualnej znajdują się zapewne liczne odwołania do panującego przekonania o kryzysie i niemocy rozmowy przełomu wieków. Głosy takie są nie tylko wspierane publikacją sprzed kilku lat autorstwa Romualdy PIĘTKOWEJ i Bożeny WITOSZ pod znanym tytułem *Kryzys rozmowy jako sygnał przeobrażeń modelu językowych interakcji* (1994), lecz bardziej motywuje je powszechne odczucie ludzi, którym nieobca jest refleksja nad przemianami społecznymi, transformacjami sposobów porozumiewania się człowieka z Drugim, w tym refleksja nad językiem tejże komunikacji.

Nawiązując zatem do tej grupy wypowiedzi, pragnę zabrać głos w niniejszej sprawie. Bezpośrednio skłoniły mnie do tego dwa powody:

- pojawiające się licznie publikacje<sup>1</sup> i wypowiedzi dotyczące niekorzystnych przemian w werbalnym komunikowaniu się Polaków;
- prowokowane przez studentów dyskusje na temat niemożliwości porozumienia się współczesnego człowieka z Drugim.

Zajęcia dydaktyczne ze studentami, przede wszystkim z kultury języka polskiego i stylistyki, ujawniły pewną prawidłowość. Kiedy mianowicie poprosiłam studentów o zgłoszenie wolnych tematów do dyskusji (która *nota bene* posłużyć miała jako ilustracja językowej kultury dyskusowania), bez

---

<sup>1</sup> Myślę tu zwłaszcza o artykułach pomieszczonych w następujących dwu tomach: *Język w mediach masowych* (BRALCZYK, MOSIOŁEK-KŁOSIŃSKA, red., 2000) oraz *Mowa rozświełłona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków* (MIODEK, red., 2000).

większego zawahania zaproponowali, by skupić się na zagadnieniu zafałszowanej, jednostronnej komunikacji między ludźmi, obecnie dobitnie artykułowanym. W ten sposób stawiałam się uczestnikiem dyskusji, podczas której okazywało się, że dla młodych ludzi jest to zjawisko ważne i niepokojące.

Jednakże fakt, że takie propozycje były mi przedstawiane, a myślę, że nie zetknęłam się akurat z nietypowymi grupami młodych ludzi, jest sam w sobie pocieszający wśród minorowych nastrojów w nowym tysiącleciu. Sądzę, że taka postawa nie powinna ostatecznie dziwić, skoro nowy wiek nie zmazuje nagle pewnych przyzwyczajeń. Przywykliśmy wszelako do tego, że jeden ze stereotypów Polaka przedstawia nas jako pesymistów i ludzi niezadowolonych wszędzie, zawsze i z wszystkiego. Cieszyć mimo wszystko powinno, że istnieje niebagatelna (polska młoda inteligencja) grupa osób, które zdają sobie sprawę z niekorzystnych przemian w komunikacji. Jest to potencjał niemały, który może zaowocować czynami służącymi odnowieniu czasu rozmowy i porozumienia.

A skoro o tym ostatnim mowa, to pora zaznaczyć, że porozumiewanie się, a co za nim idzie – porozumienie, widzę tu znacznie szerzej niż tylko ograniczone do sfery kontaktów towarzyskich, codziennych. Myślę o werbalnych kontaktach oficjalnych: urzędowych i publicznych, medialnych. Kontakty urzędowe pominę jednak ze względu na zdecydowaną przewagę w nich tekstów pisanych, słowo mówione zaś – jak każdy obywatel się przekonuje – nie ma w nich mocy żadnej.

Nawiązanie do jakości werbalnych kontaktów publicznych uznałam za obligatoryjne, gdyż standard i forma rozmów na tej płaszczyźnie kształtują w ogromnej mierze standardy rozmów nieoficjalnych, w tym towarzyskich.

Toczące się aktualnie w mediach rozmowy, wywiady, dyskusje, *talk show* rażą przede wszystkim nagminną i ignorancją pytania. Przejawia się to w płaszczyźnie treści w odpowiedziach nie na temat, formalnie zaś w metatekstowych sformułowaniach inicjujących odpowiedź: *Chciałbym powiedzieć tak...; Powiem tak...; Jeśli chodzi o..., to...* itp. Z dużym prawdopodobieństwem można dziś stwierdzić, że jeśli replikujący rozpocznie wyjaśnienia od struktury metatekstowej, to powinniśmy spodziewać się odejścia od właściwego sensu postawionego pytania bądź poruszonego tematu. Dzieje się to w celu wyartykułowania takich treści, o jakich w mniemaniu udzielającego „odpowiedzi” należy w tym miejscu i czasie powiedzieć. Zachodzi w ten sposób zakłócenie typowych ról w wywiadzie, w którym w gestii prowadzącego pozostaje kolejność pytań, hierarchizacja tematów oraz dobór poruszanych zagadnień (por. KITA, 1998).

Według *Leksykonu metatekstowego...* Kazimierza Ożoga elementy ze składnikiem ‘mówię’ „często w spontanicznych dialogach mogą występować jako początki replik” (OŻÓG, 1990: 67) – jest to ich prototypowa funkcja.

Obserwowane przeze mnie programy i słuchowiska w mediach ukazują jeszcze jedną możliwość tychże sformułowań, nie tylko delimitacyjną, lecz pragmatyczną. Mogą one mianowicie być sygnałem chęci ucieczki od wywołanego tematu, zmiany zasugerowanej opcji odpowiedzi. Moją obserwację i refleksję potwierdza także *Leksykon metatekstowy...*, w którym czytamy, że wyrażenia metatekstowe nadają „replce modalność wzmocnionej pewności” (Ożóg, 1990: 68). Byłaby to zatem gra demagogiczno-retoryczna *à rebours* z interlokutorem (bezpośrednim i pośrednim – słuchaczem, widzom), mówiąca: ‘zwróć uwagę na to, co teraz powiem; nieważne, że może nie jest to odpowiedź na postawione pytanie’. Z takiej perspektywy sformułowania z elementem ‘mówię’ funkcjonowałyby jako paralelne do zwrotów: *Ja wiem...?*. Jak wykazały materiały zebrane do *Leksykonu metatekstowego...*, zwrot ten sygnalizuje „kłopot nadawcy z wyborem odpowiedniego składnika” (Ożóg, 1990: 158) i – co ciekawe – wnosi dyrektywę modalną niepewności. Jest to jednak aktualnie wtórna funkcja formuł z ‘mówię’, aczkolwiek zyskująca na wyrazistości. Pragmatyczna zatem intencja: ‘powiem to, co wiem i co chcę powiedzieć, bo mam jakąś trudność z poruszonym zagadnieniem’, jest maskowana sformułowaniami typowo deszyfrowanymi jako pewność i przekonanie wobec poruszonego problemu. W ten oto sposób nie przeprowadza się rozmów na antenie, lecz wysłuchuje też (roz)mówcy. Paradoksalnie to właśnie programów typu *talk show* przybywa wśród propozycji stacji telewizyjnych, a w stacjach radiowych nastawionych na wywiady wyraźnie wzrosła ich częstotliwość pojawiania się w ramówce.

Kolejna refleksja wynikająca z obserwacji tych programów prowadzi do wniosku, że coraz więcej na antenie spotkań bynajmniej nie w sprawie stanowiska politycznego, lecz w sprawie rodzinnych kłótni, nawarstwiających się przykrości, krótko mówiąc – wręcz intymnego życia bliskich sobie ludzi. W konsekwencji media wdzierają się w naszą codzienność. Dzieje się to bez przeszkód i oporów, są one bowiem wygodnym interlokutorem. Ich cechą jest mianowicie posiadanie zniewalającej mocy – bycia jedynym aktywnym uczestnikiem „wymiany”, słuchacz i / lub widz pozostaje generalnie bierny. Sytuacje *quasi*-dialogu przenosimy sprawnie – bo czas spędzany z mediami regularnie się wydłuża – do dialogowych relacji na co dzień, czyli do takich, w których zachodzić powinna realna wymiana ról nadawczo-odbiorczych. Niestety, tak przestaje się dziać, natomiast manierą staje się sytuacja sprowadzania do roli biernego odbiornika naszego interlokutora (czy jeszcze interlokutora?).

W obliczu tendencji propagowanej w wywiadach i programach *talk show* oraz zgodnie z zasadą odreagowania (bodziec – reakcja) na narzuconą przez nie bierność potoczne rozmowy zdominowane zostają przez rolę nadawczą. Wszelako ów jedyny aktywny uczestnik „dialogu”

bywa często mało kreatywny w swym komunikacie, czego wyrazistym przykładem są cytaty z tekstów pochodzących z mediów. Kuriozalnym tego dowodem jest przeprowadzona przeze mnie rozmowa ze studentami na temat aktów mowy i prototypowych ich manifestacji. Za właśnie taką dla przeprosin młodzi ludzie podali przykład zwrotu *Wybacz mi*, mając wszakże świadomość tego, że wypowiedź przyszła im na myśl pod wpływem tytułu programu z serii *talk show*. Była to zatem egzemplifikacja tego, z jaką łatwością język i styl komunikacji medialnej adaptują się do polszczyzny używanej na co dzień. Ponadto nie bez znaczenia pozostaje niemoc (lenistwo?) w przełamywaniu schematów płynących z mediów. Spośród wielu możliwości wyrażenia danej treści w sytuacjach potocznych wybieramy cytaty najtrafniej odpowiadający sensowi, a dzięki wspomagającej media reklamie zawsze znajdzie się jakiś zwrot lub wyrażenie na każdy temat.

Rozmowa dziś przeistacza się w mówienie o... w obecności kogoś, wykorzystując cytaty z mediów i reklam, pozostawiając Drugiego bez możliwości zabrania głosu, czyli degradując jego rolę jako interlokutora.

Skoro konferencja, w której chciałam tym komunikatem mieć swój skromny udział, jest dostępna przez łącza Internetu, to niechaj puentą będzie znamieny dla przedstawionej refleksji fragment listu wirtualnej użytkownicy komputerowego programu *Mąż 1.0*, która właśnie za pomocą elektronicznej sieci kontaktowała się z serwisem technicznym:

### *Drogi Software-Leb*

*Ostatniego roku zmieniłam program Chłopak wersja 5.0 na program Mąż 1.0 i zauważyłam, że wywołało to niespodziewane zmiany software'u i poważnie ograniczyło dostęp do niektórych aplikacji, takich jak: garderoba, kwiaty, biżuteria, które to aplikacje działały bez zarzutu z programem Chłopak 5.0.*

*W instrukcji użytkownika nie znalazłam o tych wadach nowego programu ani słowa. Na dodatek Mąż 1.0 deinstaluje wiele innych, wartościowych programów, takich jak: Zatańczmy 7.5, PopłynmyWRajs 2.3, WieczórWOperze 6.1, instaluje zaś inne, niepożądane, takie jak: Pokerowy-Wieczór 1.3, SobotniFutbol 5.0, Gol 2.4, i WszędzieBałagan 4.5.*

*Niestety, program Rozmowy 8.0 już nie działa (jego uruchomienie powoduje tylko zawieszanie się systemu).* [wyróżn. – I.L.].

*Próbowałam uruchomić program Zrządzenie 5.3 w celu naprawienia Męża 1.0, ale efekty były żadne. Proszę o pomoc!!!*

*Pozdrawiam. J.*

## Literatura

- BRALCZYK J., MOSIOLEK-KŁOSIŃSKA K., red., 2000: *Język w mediach masowych*. Warszawa.
- KITA M., 1998: *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*. Katowice.
- MIODEK J., red., [przy współpracy M. ZAŚKO-ZIELIŃSKIEJ, I. BORKOWSKIEGO], 2000: *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*. Wrocław.
- OZÓG K., 1990: *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*. Kraków.
- PIETKOWA R., WITOSZ B., 1994: *Kryzys rozmowy jako sygnał przeobrażeń modelu językowych interakcji*. W: GAJDA S., ADAMISZYN Z., red.: *Przemiany współczesnej polszczyzny*. Opole.

### **L'avis sur la métaconversation ou je voudrais dire que...**

#### Résumé

L'auteur participe à la discussion sur les changements dans la communication verbale des Polonais. Il observe dans ce contexte les conversations menées dans les médias et elle est d'avis que la conversation se transforme à présent en action de parler de ... en présence de quelqu'un, ce qui signifie la dégradation du rôle de l'interlocuteur.

### **A word in favour of meta-conversation, i.e. I'd like to say that ...**

#### Summary

The author discusses the changes in verbal communication between Poles. Having studied the conversations held in mass-media, she believes that nowadays the conversation has become talking in somebody else's presence, thus reducing the role of the interlocutor.